

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

M. es. z dcd. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Od r. do domu 30 gr
Z dostawą poczt. 6 zł
P. oza Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

Redakcja i Administracja

w Łodzi

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P. K. O. 60594

Red. przyjmuje od 5 —
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się

1932 r.

PRACZ

Wtorek 1-go listopada

№ 292

ZAMKNIĘCIE OBOZU W. P. W KIELECKIM

KIELCE, 31. 10. (P.A.T.)

Wojewoda Kielecki wydał w dniu 28 10 br. na zasadzie artykułu 3; ustawy II, o stowarzyszeniach i związkach w brzmieniu ustanowionym dekretem z dn. 3 stycznia 1914 r., oraz na zasadzie 4 art. rozp. M. S. W. z dnia 11.10.1928 r. o dekoncentracji niektórych kompetencji w zakresie administracji wewnętrznej rozporządzenie rozwiązujące organizację Obozu Wielkiej Polski, jako zagrażającej spokoju

wi i bezpieczeństwu publicznemu.

Na tym miejscu należy wspomnieć, że niedawno miała miejsce likwidacja organizacji

znajdącej się w województwie Kieleckim. Obozu Wielkiej Polski przez wojewodę po-

Przed rewolucją Hitlera

BERLIN, 31. X.

Zanik w ostatnich czasach tendencji rozkładowych wśród hitlerowskich oddziałów

szturmowych przypisywany jest nowemu kursowi, jaki objąć miał partję narodowo-socjalistyczną.

Według oświadczeń szeregu mówców na zgromadzeniach przedwyborczych, narodowi socjaliści w ten sposób przedstawiają sobie możliwy rozwój wypadków, że bezpośrednio po wyborach z 6-go listopada, bądź też najpóźniej dnia 9-go listopada narodowi socjaliści zwrócą się do Hindenburga, który powierzy wówczas rząd Hitlerowi, bądź wreszcie nastąpi znowu dzień 9-go listopada. Dzień ten, jak wiadomo, jest datą rewolucyjnego przewrotu z r. 1918.

Posel Merker, przemawiając w Prusach Wschodnich, oświadczył miał wczoraj:

— Hitlerowcy nie obawiają się już Schleichera, rozporządzając miljonem karabinów.

Po 6-ym listopada Niemcy przeżyją nową rewolucję. Narodowi socjaliści przeprowadzą ją wspólnie z komunistami.

Przedrewolucyjny nastrój w Niemczech

BERLIN, 31. X.

Głosy prasy o konflikcie pomiędzy Rzeszą a Prusami wskazują nadal na powagę sytuacji.

„Deutsche Ztg.” mówi o zaostrzeniu się konfliktu.

„Deutsche Allgemeine Ztg.” pisze, że do tyczasowa biurokracyjna wojna pozycyjna będzie nadal prowadzoną, kryje się jednak za nią walka dwu politycznych systemów, a może decydująca walka pomiędzy dwoma epokami politycznymi.

„Germania”, nawiązując do planów refor-

my ustroju Rzeszy, omawian. ostatnio przez ministra Gayla, przypomina, iż oprócz parlamentarnych rządów, również podlegają kryzysowi rządy autorytetów, czego przykładem może być rząd Brueninga

Nowe tego samego rodzaju kryzysy, Niemcy — zdaniem dziennika — przeżyją już zapewne w niedalekiej przyszłości. Dziennik centrowy wraz z szeregiem innych dzienników demokratycznych zaznacza, iż ważnym przyczynkiem do wyjaśnienia sytuacji będzie wynik wyborów do Reichstagu,

Kampania przedwyborcza w Niemczech

BERLIN, 31. 10.

W końcowej fazie akcji przedwyborczej zarysował się pomiędzy niemiecką partją ludową a partją niemiecko-narodowych poważny konflikt na tle polityki kontyngentowej.

Nemiecka partja ludowa jest jak wiadomo przedstawicielką interesów kół przemysłowych, przeciwnych kontyngentowaniu importu produktów rolnych, partja niemiecko-narodowa natomiast przez wszelkie siły do jaknajszyszego wprowadzenia w życie kontyngentów.

Obie te partje wystąpiły w wyborach do Reichstagu ze wspólną listą państwową. Konflikt ten ujawnił się w utarczce słownej pomiędzy przewodniczącymi obu stronnictw, Hugenbergiem i Dingeldeym na szereg

zgromadzeń.

BERLIN, 31. 10.

W czasie ożywionej wczoraj agitacji przedwyborczej wydarzyła się pod Berlinem katastrofa samochodowa. Auto ciężarowe, którym jechało kilkudziesięciu narodowych socjalistów, przewróciło się na szosie. 12 pasażerów odniosło ciężkie rany.

O dalszych krwawych ofiarach walki przedwyborczej donoszą również z Berlina i prowincji. Ogółem naliczono jużilk nasturannych. Oprócz wiadomości o zabiciu w Hamburgu, tragiczny przebieg miało również starcie pod Duisburgiem, gdzie w czasie strzelaniny zabito 13-letniego chłopca, a w okolicy doznała licznych aresztowań.

Herriot w Hiszpanii

PARYŻ, 31. X.

Podróż premiera Herriota do Hiszpanji odbywa się wśród objawów wielkiego entuzjazmu ze strony ludności. Na stacji pogranicznej Irun powitał premiera francuskiego kilkutyśięczny tłum ludności, który wznosił okrzyki na jego cześć. Premierowi doreczono kwiaty, poczem wygłoszono krótkie przemówienia okolicznościowe, podkreślając wzajemną przyjaźń. Na stacjach, gdzie zatrzymuje się pociąg, zbierają się tłumy mieszkańców z okolicy.



Chłopcy do sprzedaży gazet potrzebni na stołą nensję

Zgłaszać się od 3—4 popoł. Al. Kościuszki 44

W kotle mandzurskim wre Walki w prowincji Zechol i Hantung

LONDYN, 31. X.

Jak donoszą z Szanghaju wojna domowa w Mandżurji przenosi się na teren prowincji chińskich Hantung i Zechol.

W prowincji Hantung przeciwjapoński generał Li Czin-Czan zdobył miasto Lai-Czou po dwudniowej bitwie, w której po obu stronach zginęło 2.000 ludzi.

W prowincji Zechol Japończycy koncentrują nad granicą wschodnią Mongolji 60 tys. armię mandżurską, uzbrojoną nowoczesnie i wspomaganą przez dywizję wojsk japońskich, oraz eskadrę 15 tu samolotów.

W sobotę wieczorem pięć samolotów japońskich zbombardowało miasto Kai-Lu, w

Chinach Północnych.

Ogółem rzucono 27 ciężkich bomb.
WASZYNGTON, 31. X.

Według doniesień pism nowojorskich w ostatnich dniach chińskie organizacje terrorystyczne rekrutujące się głównie ze studentów zasypują bombami tych kupców chińskich, którzy sprzedają lub kupują jakiegobądź japońskie towary.

LONDYN, 31. X.

W niedzielę rano zawinęły do portu Czou Fu, w północno-wschodniej części prowincji Hantung 3 eskadry okrętów wojennych: amerykańska, angielska i japońska.

Nota Polska do rządu rumuńskiego

BUKARESZT, 31. 10.

Dziennik „Dimineata”, donosi, jakoby posełstwo polskie w Bukareszcie doręczyło w ubielą sobotę notę rządowi rumuńskiemu. Nota jakoby stwierdza, iż rząd polski wyraża desinteressement w sprawie dalszych rokowań sowiecko-rumuńskich o pakt nieagresji -

zaznacza, że podpisany już polsko-sowiecki pakt nieagresji przedstawiony będzie do ratyfikacji sejmowi polskiemu na jednym z najbliższych posiedzeń.

Wiadomość powyższa, którą „Dimineata” podaje powołując się na informację ze źródeł wiarygodnych, wymaga potwierdzenia.

Powrót Średniowicza

Listek dr. Żurka

Poseł Antoni Langier zamieszcza w „Zielonym Sztandarze” opowieść, która przypomina raczej fantazję Dumasa w powieści „Monte Christo”, niżeli rzeczywistość XX wieku. Ale autor przytacza dokumentu.

Powtarzamy tę historję w głównych wyjątkach, dosłownie.

LISTOPAD 1930

Dnia 16 listopada 1930 odbyły się w Polsce wybory do Sejmu.

Co uczyniono w okresie wyborów z jednym z naszych ludowców z pow. Słupskie go, niechaj zaświadczą następujące dokumenty:

LEKARZ dr ŻUREK

Dnia 14 listopada wieczorem autem starościńskim przybyli do obywatel Leona Walczaka we wsi Gizałki, gm. Szymanowice; zastępca starosty, komisarz policji i doktor powiatowy, nazwiskiem Żurek. Nic nie mówiąc gospodarzowi, poco właściwie przybyli, pierwszy zagadnął troskliwie doktor Żurek: „Czyście wy czasami nie chorzy?” — „Nie, panie doktorze, chwalić Boga, jestem zdrow” — brzmiała odpowiedź.

„A może dawniej chorowaliście?”
„I to nie” — odrzekł Walczak.
„A jednak muszę was zbadać czyście aby zdrowi”.

Urzędowo i poważnie ten p. Żurek, lekarz od chorób w powiecie, ostukał i opukał gospodarza, a nic nie rzekłszy, wyszedł z dygnitarzami powiatowymi. Siedli do auta i odjechali.

SAMARYTANIE

Na drugi dzień, 15 listopada, w sobotę, a więc w przeddzień wyborów do Sejmu, znowu zawarzało przed chałupą Walczaka auto. Oto zjawiają się dwaj policjanci i zapraszają nakazująco gospodarza, aby z nimi jechał do Słupcy. Po zatrzymaniu się przed starostwem wracają i auto pędzi hen, aż pod Gniezno, do Dziekanki, do domu obłąkanych.

Walczak, nie wiedząc, gdzie go zawieźli słyszy męddunek, że oto jego jako umysłowo chorego oddają do zakładu. Zaprotestował przeciw temu Walczak, a lekarz po zbadaniu nie chciał go przyjąć oświadczając, że tutaj zdrowych ludzi nie przyjmują.

Tedy taszcza gospodarza z powrotem do

Słupcy skąd po 15 minutach ze starostwa wyszedł policjant z listami urzędowymi i z powrotem powieźli Walczaka pod Gniezno do domu obłąkanych.

Tym razem zakład musiał przyjąć, przywiezionego Walczaka, albowiem przedstawiono świadectwo lekarza powiatowego, onego Żurka i urzędowe polecenie starostwa w Słupcy.

WYPUSZCZONY 18-go

Gospodarz oszołomiony tem, co się stało, zdziwiony po co i za co, i gdzie go wsadzili, zapytał lekarza zakładowego w następnym dniu, jak długo mają go jeszcze trzymać w tym „areszcie”. Na to lekarz odparł, że owszem mogą go jak zechce, zaraz nawet puścić.

Istotnie dnia 18 listopada wypuszczono z zakładu dla obłąkanych naszego ludowca, obywatela Walczaka.

DWA DOKUMENTY

I wystawiono na jego żądanie następujące dokumenty:

1) Dyrekcja
Woj-wódzkiego Zakładu
Psychjatrycznego.
L. dr. 3560.32.

Poświadczenie.

Na życzenie p. Leona Walczaka z Gizałek, pow. Słupca urodzonego dnia 19 I. 1889 r. poświadcza się, że wymieniony został przyjęty do tutejszego zakładu dnia 15.XI 1930 r. na podstawie świadectwa lekarskiego lek. pow. dr. Żurka ze Słupcy z dnia 15.XI 1930 r. L. dr 440 (W) 30, oraz wniosku starostwa powiatowego w Słupcy z dnia 15.XI 30 r. L. dr 440 (W) 30, i zwolniony na własne życzenie dnia 18.XI 1930 r.

Pieczczę Zakładu Dziekanka
Podpisano: Sekretarz

(—) Jan Ozegalski
Em Mjr Artyterji
Legitymacja.

W dniu dzisiejszym został zwolniony z zakładu psychiatrycznego Dziekanka pod Gniezno Walczak Leon, mieszkaniec wsi Gizałki, pow. Słupca.

Wymieniony przy badaniu lekarskiem wykazał, że nie jest umysłowo chorym i nie potrzebuje opieki zakładu.

Niniejszą legitymację wydaje się na ręce p. Walczaka Leona dla ewent. przedstawienia władzom policyjnym dla wylegitymowania się Dziekanka. dnia 19.XI 1930 r.

(—) Dr Wilczyński
Lekarz dyżurny.

EPILOG

ZLICYTOWANY ZA KOSZTY

„Czy myślicie, że bezprawie na tem się zakończyło? — zapytuje w dalszym ciągu opowieści swej autor i opowiada: — Bynajmniej!

Oto ob Walczak w 1931 roku otrzymał nakaz z gminy Szymawice zapłacenia za „koszt leczenia i przewozu do Dziekanki” 85 zł 75 gr. Na poczet tej sumy zasekwestrowano Walczakowi, jedną jałówkę, 8 prosiat większych i 5 mniejszych i sprzedano, aby pokryć należność „za koszt leczenia i przewozu do Dziekanki”.

Sądze, że dokumenty powyższe same za siebie mówią. Te dokumenty w oryginałach posiadam, jako poseł tego okręgu i podaje do publicznej wiadomości na to, aby nikt nie starał się tłumaczyć, że opozycja może przesadza i przejawskrawia”.

APEL

Autor kończy następującem pytaniem:

„Izba Lekarska, której fakt powyższy podajemy do wiadomości, winna się zastanowić czy taki lekarz, o takiej etyce, godzien jest nadal wykonywać praktykę lekarską, czy też nie?”

Autor ma słusność. Może najbardziej nowej i charakterystycznym zjawiskiem w tej historii nieprawdopodobnej, a jednak z dokumentów sądząc prawdziwej, jest postać i postępowanie owego lekarza, dr Żurka, który niniejszem przechodzi do historii.

I dlatego sądźmy, że apel powyższy nie powinien pozostać bez odpowiedzi.

Dzień zaduszny

Grobom samotnym poświęcone

Rozkołysane zadzwieżały dzwony,
W ich tonach, podziemi, zdać się było brzmienie.
To dzień zaduszek świata jest głoszony,
Aż niem, ku zmarłym rodzi się wspomnienie.

Już przebrzmiał.. uleciał szpizowy odgłos dzwona,
Serca żyjących tylko silniej biją,
Napowrót odżyły zmarłych chwile zgonu,
Co z świata zeszli, lecz w sercach bliskich żyją.

I przez cmentarne, rozwarłe odzwierza,
Ku grobom płyną rzesze niezliczone,
Każdy wchodzący, w kierunku znanym zmierza
Tam, gdzie najdroższe prochy są złożone.

I znowu odżyły cmentarne mogiły,
Znow toną w kwieciu, chojn i zieleni,
Znow z nich niejedną, rzeune lzy zrosiły,
Zbyt wczesnie żyjący, w krainę odszedł cieni...

Gdy wreszcie mrok w ramiona spowieje,
Tą życia przystań — cmentarne ustronie bije,
W noc długo jeszcze łuna z niebios
Od świec zarzących, których krocie płonie,

Czy każdą mogiłę wspomnienia wskrzeszają?
— O nie! — Są również groby, ciche i samotne,
Te wśród żyjących nikogo smadź nie mają,
Już stoją w zapomnieniu, smutne, markotne.

Tym zamiast łez, deszcz jesienny rosi,
Do nich przemawia żałośnie wicher łkając,
On zamiast wieńca, pośółtkty liść nosi.
Dowód pamięci, samotnym grobom dając.

M. Gracz.

Trick poskromicielki

— Pani osoba taka wzięta, jest poskromicielką lwów!

— Tak w tem tkwi właśnie tajemnica mego powodzenia: lwy czekają aż trochę utyje



FLIRT Z PONCZOCHA

O „pożyczkach” znowu ucichło. Podobno przy „angielskiej” wynikłej jakiejś nieprzyjemności z pośrednikami, a „holenderska” miała polegać na wymianie kilku wagonów winogron na łódzkie ubrania z szlachetnej wigonji, przyczem zaszła ta drobna omyłka, że amatorzy pożyczek z tysięcy zrobili miliony.

Zdradą ze strony zagranicznych kokietek, obudziła przyływ afektu do rodzimej, starej pończochy. Prasa sanacyjna pławi się wprost w powodzi pomysłów, obliczonych na zdobycie nie tylko samej pończochy, ile jakoby ukrytych w niej dolarów i złotych rubli. Jak karkołomne są te pomysły, tego dowodem jest wystąpienie ostrożnego zazwyczaj prof. Krzyżanowskiego, który jako środek na wywabienie w ukryciu chowanych pieniędzy doradza „elastycyzację” naszej waluty. — Choć z dwukrotnej dewaluacji mogliśmy się przekonać, że wywołuje ona skutki wprost przeciwne, a mianowicie nabywanie złota i mocnych walut celem ukrycia ich w pończochach.

Pomysłów jest moc, „Gazeta Polska” marzy o jakimś nowym typie wkładów oszczędnościowych w P. K. O. zabezpiecz. gwarancją zagran. instyt. finansowej, która za tę gwarancję otrzymalaby lukratywną prowizję. „Gazeta Handlowa” znowu sięga po laury p. von Papena i proponuje wypuszczenie jakichś „bonów podatkowych”.

O bonach myślą zresztą i inni. Konkretnie wysuwany jest projekt emisji bonów na poczet zaległego podatku majątkowego, zahipotekowanych na nieruchomościach. Jest to stary, ulubiony konik p. Moraczewskiego, który tą drogą chciał obalić „złotego cielca” i na opróżnionym tronie posadzić złotego „hipopoteczego”.

Projekt bonów ma coraz więcej zwolenników w radykalnych kołach sanacyjnych, przyczem istnieją dwa jego warianty. Pierwszy wychodzi z założenia, że bono, dobrze oprocentowane i zabezpieczone, wzmocni niechęć do dotąd pończochę i zajmą w niej miejsce chowanych skarbów. A jeśli nie, to przyjdzie drugi wariant, polegający na tym, że owe bono staną się podkładem nowej emisji obok złota i szlachetnych walut, których zapas w ostatnim roku uległ znacznemu skurczeniu.

Ten ostatni pomysł wynika z niewiary w powodzenie flirtu z pończochą. Słabszą jego stroną jest obawa przedtem, co tak otwarcie proponuje prof. Krzyżanowski, a mianowicie przed „elastycznością” kursu tej nowej waluty, a co za tem idzie, przed zwykłą ceną, nie tylko nominalną, ale i realną. Wprawdzie jeden dygnitarz znalazł na to sposób, doradzając usztywnienie cen na obecnym poziomie przez niego, jako przykład „sztywna bułka za 5 groszy” nie wszystkim przypadła do gustu.

Decyzja leży jeszcze ciągle w ręku pana Prystora, który opracowuje program gospodarczy, aby nim otworzyć nową sesję sejmową. Zobaczymy nie długo, czy ostrożny dotąd premier da się porwać swoim niecierpliwym doradcom i jak będzie się starał pozyskać zgłędy nieczulej na te zalecanki poń-

czochy. Że nie da się ona uwieść obietnicom wysokiego zysku pod postacią oprocentowania bonów czy „papierów tezauryzacyjnych”, to wydaje się pewne. Wogóle wszyscy zalotnicy pończochy nie znają jej psychologii, skoro przypisują jej chciwość na materialne korzyści. Albowiem pończocha gardzi flirtem z interesem i wzdycha do prawdziwej miłości, opartej na... zaufaniu. A zaufanie jej nie do-

będą żadne gwarancje formalne, nawet zagrożenia. Tem mniej obudzą to zaufanie projekty inflacyjne p. p. Krzyżanowskiego, Moraczewskiego i całej prasy sanacyjnej. Pończocha odda swe skarby temu, komu będzie wierzyć. Na przelotny flirt nabrać się nie da bo jest na to za stara i za mądra.

„Plac. Kres.”

Miał 20 milionów, które zostały podarte

Do niedawna myślano że naidrozsza markę pocztową posiada pewien kolekcjoner amerykański za którą zapłacił 5 milionów franków i dla której zbudował specjalny piec ze specjalną obsługą aby drogocenny znaczek pocztowy miał zawsze tę samą temperaturę i nie niszczył Król angielski który ma najkosztowniejszy zbiór marek wartości kilku miliardów franków ofiarował Amerykaninowi 10 milionów za jego markę ale tamten odmówił.

Okazało się że istnieje jednak jeszcze kosztowniejsza marka jest to a przynajmniej była zwykła marka pocztowa austriacka z przed 50 lat przeznaczona do nalepiania na gazety niezabkowaną. Na międzynarodowej giełdzie notowano jej kurs na 20 milionów franków gdyż podobno istniał tylko jeden jej egzemplarz na świecie a w dodatku nikt nie wiedział gdzie.

Przed kilku dniami jakiś czytelnik odnalazł jakąś starą markę w pewnej starej książce niemieckiej w jednej z bibliotek publicznych w Paryżu.

Nie będąc zbieraczem nie przepisywał

jednak do niej wartości ale przez ciekawość zabrał ją do domu i położył ją na swym biurku 4 letni jego synek korzystając z nieobecności ojca zaczął się nią bawić i jak zwykle bywa skończył zabawę podarłszy znaczek na drobniutkie cząsteczki. Wieczorem jeden z przyjaciół ojca rzyszedł z wizytą i zauważył na podłodze kawałeczek znaczka podniósł go i jako znawca zaczął badać pod lupą. Nie będąc jednak pewien oddał ją do zbadania zaprzysiężonym rzeczoznawcom którzy orzekli że istotnie jest to ów dawno poszukiwany unikat wartości 20 milionów franków.

Jej przypadkowy właściciel ojciec chłopca który podarł 20 milionową fortunę wydał kilkaset franków na drobniutkie przeszukiwanie w mieszkaniu ale mimo najskrupulatniejszego zagładania w każdą szparę nie udało się odnaleźć brakujących cząsteczek najdroższej na świecie marki.

Przykładu podobnej „ironii losu” nie wyślił dotąd żaden pisarz o najbutniejszej wyobraźni.

Przekleństwo wygranego losu

Niejaki Scala handlarz lodu w Londynie wygrał w zeszłym roku główny los na irlandzkiej loterii, przez co stał się nagle milionerem. Obecnie Scala zniknął z Londynu wraz z swą rodziną.

Powodem tej ucieczki było przekleństwo wygranego losu. Człowiek ten stracił zdrowie od gradu listów spadających bezustannie na niego.

Zubożali i biedni, narzeczeni i wdowy, chorzy i starzy, wynalazcy i wydawcy, fabrykanci i kombinatory—nie tylko z Anglii ale i z kontynentu zasypywali go listami z prośbą o rozmowę, o spółkę, o pożyczkę o darowiznę. Kilkuset listonoszów przynosiło mu codziennie całe torby listów. Początkowo Scala czytał wszystko a na niektóre listy nawet odpowiadał.

Ale gdy zaczęły nadchodzić coraz większe góry listów a co dwudziesty otwarty tylko na próbę, każdy mówił tylko zawsze o pożytku czy darowiznie, bezradny Scala wpadł w silną depresję. Stracił humor, sen apetyt i spokój. Widok listonosza przyprawiał go już o atak nerwowy. Nadzieja że swem nie odpowiadaniem nikomu na listy zniechęci pe tentów okazała się płonna. Liczba listów rosła coraz więcej.

Nie widząc innego ratunku, Scala spakował rzeczy i z żoną i czworgiem dzieci zniknął z Londynu. — Przed wyjazdem zatelefonował tylko do szwagra: „Już dłużej tego nie zniosę. Czuję, że gdybym tu został stałbym się warjatem”.

Miejsce jego pobytu nie jest nikomu znane. A e jeżeli nie da się ukryć na długo? Co wtedy? Biedny milioner! Szczęśliwszy czyż się jako drobny handlarz lodem...

Przedsiębiorstwo rozwodowe

Jaskrawym dowodem upadku moralności publicznej jest ruch rozwodowy w Ameryce i formy jego propagandy.

W stanie Nevada ogłoszono przed rokiem prawo że ułatwia się każdemu rozwód kto zamieszka przynajmniej 6 tygodni w tym stanie U. S. A. W ciągu jednego roku skorzystało z tego „dobrodziejstwa” przeszło 5000 osób jak świadczy sprawozdanie (County Clerk w Reno). Procesy rozwodowe przyniosły w okresie sprawozdawczym okragło 750000 dolarów dochodu nie licząc zysków płynących dla stanu Nevada z sześciomiesięcznego utrzymania paru tysięcy osób starających się o rozwód.

Byle interes szedł W Polsce też istnieją przedsiębiorstwa rozwodowe.

Reklama to potęga

KRONIKA LEKARSKA

Walka człowieka ze śmiercią

W potężnym zmaganiu się z naturą umysł ludzki odnosi wspaniałe zwycięstwo. — Śmiałe zabiegi lekarskie przywracają stracone życie

Nie tak dawno jeszcze rola lekarza kończyła się wraz z śmiercią chorego. Stwierdzenie zgonu było ostatnią jego, smutną powinnością.

Dziś, dzięki niezwykłym postępom medycyny, walka o życie człowieka została przetrąnięta poza barierę życia.

W długi czas po ostatnim oddechu i ostatnim uderzeniu serca, można stwierdzić objawy życia niektórych tkanek. Znana jest np. rzecz, że włosy i paznokcie okazują tuż po śmierci pewien minimalny przyrost. Podobnie zachowują się i inne tkanki, tylko czas trwania ich życia po „oficjalnej śmierci” jest różny, zależnie od właściwości tkanki: im jest szlachetniejsza i wyżej zorganizowana, tem szybciej umiera. Tkanka nerwowa np. umiera już po 15 minutach.

Dla ścisłości należy jednak zaznaczyć, że szanse utrzymania przy życiu tkanek nie zawsze są równe. Zależy to przede wszystkim od tego, z jakiego powodu nastąpiła śmierć człowieka. Jeśli to była choroba długa i ciężka, w czasie której siły żywotne całego organizmu znacznie podupadły, lub jeżeli przyczyną śmierci było zatrucie jakimś jadem, działającym zabójczo na wszystkie tkanki, to oczywiście możliwości są tu minimalne.

Inaczej jednak przedstawia się sprawa z organizmem zdrowym i silnym, w którym jedne tylko kółko zawiodło, kółko, które zahamowało całą skomplikowaną maszynę ludzką.

Często spotyka się wypadki śmierci, które noszą charakter takiego właśnie zahamowania jednego kółka, tragicznego w następ-

stwach. Kółkiem tem jest najczęściej serce lub ośrodek oddychania. Jeśli jeden z nich zawiedzie, nawet na chwilę, to następuje nieubłagalna śmierć człowieka, mimo, iż większość organów jest zdolna do życia.

Przykładów takiej śmierci możnaby wliczyć mnóstwo. Śmierć wskutek porażenia elektrycznego, wskutek utopienia lub uduszenia, śmierć ze strachu, śmierć wskutek zatkania tętnicy płucnej przez urwany skrzep, nagła śmierć sercowa — oto najczęstsze przyczyny tragicznych zejść, które następują nagle, w ciągu kilku sekund, przy zachowanej sile życiowej całego organizmu.

Dzisiejsza medycyna może się poszczycić dość pokaźną liczbą wypadków „wskrzeszenia umarłych”, wypadków, w których po zniknięciu kardynalnych objawów życia, udało się dzięki zastosowaniu niezwykle śmiałych zabiegów, przywrócić stracone życie.

Jednym z najbardziej oszałamiających zabiegów tego rodzaju jest t. zw. operacja Trendelenburga. Stosuje się ją przy nagłej śmierci z powodu „zacerowania” tętnicy płucnej skrzepem; który zatyka, jak korek główny, przewód naczyniowy i przerywa krążenie krwi. Skrzep taki stanowi często niemiłe powikłanie, powstałe w związku z innymi operacjami.

Cała tragedia rozgrywa się w kilku sekundach. Nagły ból w klatce piersiowej, śmiertelna duszność, kilka dąremnych ruchów klatki piersiowej i uderzeń serca, poprzedza zgon. Ratunek musi być natychmiastowy. Trzeba otworzyć klatkę piersiową, przeciąć tętnicę, wyszukać skrzep, usunąć go i przywrócić krą-

żenie krwi.

Operacja taka wymaga ogromnego doświadczenia i techniki chirurgicznej oraz precyzyjnego wykonania. O życiu decydują ułamki sekundy.

Niemniejsze trudności przedstawia

„wskrzeszenie zmarłych”

z powodu zatrzymania się serca. Tu pomaga niekiedy dosercowa iniekcja hormonu sercowego, adrenaliny lub ręczny masaż serca, który można wykonać poprzez przeponę, po otwarciu jamy brzusznej.

W wypadkach śmierci wskutek porażenia oddechania można w krótki czas po ostatnim oddechu przywrócić życie przez zastąpienie sztucznego oddechu. Sztuczny oddech musi być utrzymywany długo, nieraz przez kilka godzin, dopóki ośrodek oddychania nie zacznie sam działać. Ostatnio został skonstruowany specjalny aparat do tego celu, t. zw. pulmotor, który włącza tlen zmieszany z dwutlenkiem węgla do płuc w sposób mechaniczny wykonywa ruchy klatki piersiowej.

Każdy z tych zabiegów może się udać tylko wtedy, jeśli siły żywotne organizmu są zachowane.

5 milionów radjostuchaczy

Liczba zarejestrowanych radjostuchaczy w Anglii, którzy opłacają stały podatek roczny osiągnęła 5 milionów. Dzisiaj po południu jeden z urzędów pocztowych wydał zgłaszającemu się klientowi kwit z numerem 5 milionów.

Londyńska radiostacja zwróciła się do tego najnowszego słuchacza z prośbą, aby dzisiaj w programie radiowym wygłosił odpowiednie okolicznościowe przemówienie.

Gdy spostrzegł jej zdumienie ciągnął dalej:

— Przed miesiącem dowiedziałem się że Joe więcej niż połowę swoich akcji dał temu przebiegłemu łotrowi chińskiemu. Miał mu dać wszystkie pozostawiając sobie tylko pięć. Dzięki Bogu udało mi się je odkryć i wziąć w posiadanie. Ponieważ ja mam pełnomocnictwo, przeto Fing-Su niema prawa do tego majątku. Jeśli by jednak udało mu się wejść w posiadanie jeszcze jednej akcji wówczas wszystkie sądy razem wzięte w Chinach nie mogłyby mu wzbronić roztrwonienia majątku obcych ludzi. O Joe! wielką odpowiedzialność ponosisz za swoje głupstwo!

— Mr Lynne — Clifford muszę panu coś powiedzieć — jak pan może o swoim zwanym przyjaciolem wyrażać się tak brzydoko?

Na pytanie to wprost nie dał odpowiedzi. Gdy zaczął mówić dalej zdawało się że pytania jej nie słyszał.

— Świat ten jest piękny i prawdziwą przyjemnością jest żyć — rzekł — Nienawidzę też myśli rozstania się z nim. Ale w jednym z najbliższych dni kark skrećę Fing-Su.

ROZDZIAŁ XVI.

Jane Bray zajmowała wielki pokój na piętrze który z czasem stał się najmilszym kącikiem w całym domu. Gdy go jej odstąpił był całkiem prymitywnie urządzone. Podwładni w Sunni Lodge bardzo ją lubili i w tajemniczy sposób zjawiali się w pustym pokoju na poddaszu o dużych oknach rzadkie i ładne m belki. Pokój ten przedstawiał dla niej obecnie szczególną wartość ponieważ ze swego okna widziała kańciaste kołomyje ze Slaters Cottage. To narzucało jej nieokreślone uczucie przynależności do tego niezwykłego człowieka który wszedł na drogę jej życia.

Gdy wróciła do domu obie kuzynki jej były nieobecne. Weszła po schodach do swego pokoju zamknęła drzwi i usiadła na antycznej kanapie.

Nad żółtą rzeką.

27)

POWIEŚĆ

(Wyciąć i zachować.)

— Biedny maly Machiavelli! — rzekł w końcu wycierając oczy. — Nie śniło mi się nigdy by zadowolili się swoją dziesiątą częścią.

— Swoją dziesiątą częścią?

— Tak, Fing-Su posiada dziesiątą część udziału. Czy jest to dla pani nowością? Drugą dziesiątą częścią rozporządzał Joe Bray.

— A w czyich rękach jest reszta udziałów? — spytała zdziwiona.

— W posiadaniu przeszłego pani męża — „pana” nie śmie powiedzieć — zauważył. — Nasz chiński przyjaciel jest więcej niż milionerem nie jest jednak z tego zadowolony. W przystępie wariactwa dał Joe Bray ojcu Fing-Su kilka tych akcji następnie zaś większość posiadanych dał samemu Fing-Su. Mimo całej czci dla Joe Bray’a muszę wyznać że nie zdaje mi się by kiedykolwiek miał rozum — W tem miejscu sama sobie przerwał — Możliwe, że się mylę lecz mam pewne przeczucia... dziś wieczór dowiem się napewno.

O jego przeczucia nie spytała, on zaś ciągnął dalej:

— Dawniej nie było żadnego zorganizowanego Towarzystwa Yunnan, dopóki nie połączyłem swego majątku z Joe. Kopał on sobie wówczas trochę węgla w kraju na co nie kosztował ojciec Fing-Su miał koncesję. Głównym staruszek zawarł jednak kontrakt na mocy którego Chińczyk miał otrzymać dziesią-

tą część czystego dochodu. O tem wszystkim nie wiedziałem aż wniosłem do przedsięwzięcia nową bogatą sferę pokładów węgla. W międzyczasie powstało tyle rozmaitych trudności prawnych w wykluczeniu Chińczyka że cała sprawa zupełnie upadła w czasie procesu. Wówczas założyłem nowe towarzystwo z większym kapitałem. Czy pani to rozumie?

Potrząsnęła głową.

— Tylko niektóre rzeczy słabo pojmuję — rzekła — Ale chciałabym wszystko zrozumieć!

Znowu z ukosa spojrzął na nią uważnie.

— Wtedy to powziąłem postanowienie w sprawie akcji założycieli, by ustrzec starego Joe przed szkodeniem sobie we własnych interesach. Krewny pani nie należał wprawdzie do ludzi inteligentnych miał jednak najlepsze serce. Akcje założycieli nie przedstawiały dlań żadnej wartości od chwili gdy spostrzegł że nie przynoszą żadnej dywidendy. Z czterdziestu dziewięciu wydanych akcji ojciec Fing-Su otrzymał dziewięć. Joe był nawet dumny z tego a ja i Joe otrzymaliśmy po dwadzieścia.

— Cóż właściwie oznacza fundusz rezerwowy?

Przez chwilę patrzył gniewnie. Wreszcie odpowiedział:

— Posiadamy wielkie rezerwy poważna jednak część tych nie należy do nas. Widoi pani prowadził w mandżurji szerokie interesy a między innymi mieliśmy tam swoje banki. Skoro wybuchła rewolucja mieliśmy w depozycie ogromny majątek który przeniesiliśmy w bezpieczne miejsce do Shang-Haju. Wielu naszych nieszczęśliwych klientów postradało życie i to właściwie ci którzy mieli największe majątki w depozycie. W czasie obecnego chaosu trudno znaleźć ich krewnych i spadkobierców. Ich pieniądze oznaczamy jako fundusz rezerwowy B. I te właśnie kolosalne sumy chciałby sobie przywłaszczyć Fing-Su.

KRONIKA

LISTOPAD

1

Wtorek

KALENDARZYK

Wszystk. Święt.

Zgoda

(a) Na ulicy Kilińskiego 2, zasłabł z wycieńczenia i głodu 53-letni bezrobotny i bezdomny Jan Walczak.

Chorego w stanie osłabionym przewieziono do zbiorni miejskiej.

Skutki spacerów po pijanemu

Antoni i Henryk bracia Ostrowscy, w dniu 11 września rb. po godnej libacji w stanie kompletnie pijanym spacerowali sobie na ulicy Łagiewnickiej, zaczepiając przechodniów.

Między innymi zaczepiony przez pijaków Franciszek Kudliński, zareagował i zwrócił im uwagę, że skoro są pijani winni udać się do domu i położyć do łóżka.

Uwaga ta podnieciła braci, którzy rzucili się na Kudlińskiego i pokuli go nożami. Ranę opatrzył lekarz pogotowia, Ostrowskich zaś zatrzymała policja, która przybyła na odgłos awantury.

Wczoraj obaj Ostrowscy stanęli przed Sędzią Grodzkim w Łodzi. Po rozpoznaniu sprawy Sąd skazał Antoniego Ostrowskiego na 3 mies. więzienia i 50 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 40 dni aresztu.

Henryk Ostrowski skazany został na 30 zł. grzywny lub 5 dni aresztu.

Święte sposoby egzekwowania długu

(a) 19-letni Abe Rotbein, zamieszkały przy ulicy Składowej 14 winien był handlarzu Soczyńskiej (Piłsudskiego 63) 5 złotych za różne artykuły.

Soczyńska nagabywała Rotbeina kilkakrotnie, a gdy to nie poskutkowało w dniu wczorajszym przy pomocy swych przyjaciół pobiła Rotbeina i zrewidowała go, przyczem zabrała marynarkę.

Najazd dziadów na Łódź

Kilkudziesięciu dziadów zatrzymano w areszcie. Dziadowskie stráže na rogatkach. Obława policji

(a) W związku z dniem Wszystkich Świętych i dniem zadusznym na cmentarzach gromadzą się ogromne rzesze ludności, przy czem każdy niemal uważa za obowiązek wręczyć jałmużnę dziadkom prosiącym z pełnieniem odmówienia modlitwy z duszę zmarłego krewnego.

Z tej też przyczyny na dwa te dni ścigają się do Łodzi falangi dziadów normalnie żebrzących na przeciwci, bądź też obchodzących odpusty, jarmarki itp.

Poczynając od soboty 29 października rb. poczęli się ścigać dziadowie ze wszech stron do Łodzi, przyczem na tem ile docho-

dzi do bójk na rogatkach, albowiem miejsce wi dziadowie trzymają stráže i usiłują wyprzedzić niepożądanych konkurentów.

Niezależnie od tego objawem tym zainteresowała się policja, która przeprowadziła obławę i zatrzymała w areszcie kilkudziesięciu zamiejscowych żebraków i włóczków, by w ten sposób ochronić społeczeństwo przed zbyt dużą natarczywością dziadów.

Pozatem zatrzymano również kilkunastu żebraków, w czasie hójek, jakie miały miejsce na Chojnach, Radogoszczu, oraz ulicy Brzezińskiej i Srebrzyńskiej.

Fenomen natury

Niezwykła kobieta, która potrafiła rodzić kilka razy dziennie

(a) W pierwszej połowie r.b. znana była funkcjonariuszom pogotowia ratunkowego pewna młoda żebraczka, która kilka razy w tygodniu symulowała zamach samobójczy, omdlenie z głodu czy też coś podobnego, przyczem wyludzała od litościwych przechodniów datki.

W dniu wczorajszym zdemaskowano również inną pomyslową żebraczkę.

Mianowicie posterunkowy XIV komisariatu, przechodząc ulicą Sienkiewicka zauważył sporą grupę ludzi otaczających kobietę leżącą na chodniku.

Ciekawi wyjaśnili, że niewiasta dostała bólów przedporodowych, co zresztą można było stwierdzić na pierwszy rzut oka, z racji nadmiernie rozszerzonego stanu.

Posterunkowy udał się przeto niezwłocz-

nie i wezwał pogotowie ratunkowe.

Oszustka, która nie była przygotowana na takie szybkie zjawienie się lekarza, z chwilą przybycia pogotowia podniosła się i zamierzała oddalić się, przeciwstawiając się energicznie badaniom lekarskim.

Ponieważ wydało się to podejrzanym, wniesiono ją do karetki i tam stwierdzono, że „gruby brzuch” był z pewnością sporządzony ze starych szmat.

Pomysłową żebraczką okazała się 39-letnia Anna Szymańska, pochodząca ze Strykowa. Po odkryciu jej „tricka” dostała ataku nerwowego i lekarz zmuszony był ją przewieźć do szpitala.

Szymańska wyjaśniła, że symulowała poród nie w celu wyludzenia datków, lecz by dostać się gdzieś do przytułku.

Nie chcąc płacić uzurpował sobie monopol na polskość

(a) Do mieszkania Franciszka Stróga, zamieszkałego w Rudzie Pabjanickiej, przy ulicy Piłsudskiego 10, przybył sekwestrator Urzędu Skarbowego na powiat Łódzki, p. Aleksander Zommerfeld i przedstawił się kim jest żądając zapłacenia opłat stemplowych, nieregulowanych właściwie na rachunku przez Stróga.

Gdy Stróg odmówił, Zommerfeld przystąpił do zajęcia ruchomości. Rozgniewało to wówczas Stróga, który zwymyślał Zommerfelda, oświadczając, iż „Szwabom płacić nie

będzie” czyniąc w ten sposób aluzję do rzekomego pochodzenia Sekwestratora.

Gdy nie zważając na wymyślenia Zommerfeld w dalszym ciągu spełniał swe czynności urzędowe, krewki płatnik przemocą wyrzucił go ze swego lokalu.

Interwencja wezwanej policji przywróciła krewkiego Stróga do opamiętania. Awanturnika pociągnięto do odpowiedzialności karnej, a niezależnie od powyższego Zommerfeld uznając się za polaka prywatnie oskarża Stróga o obelgi.

Straszny wypadek na ulicy Piasecznej

4-letni chłopiec poniósł śmierć na miejscu

(a) W dniu wczorajszym na ulicy Piasecznej (Chojny) miał miejsce straszny wypadek, ofiarą którego padł 4-letni Waldemar Felde, syn lokatora domu przy ul. Piasecznej 21.

W pobliskim dole wydobywają piasek, który następnie wozami jest przewożony ulicą Piaseczną.

Wczoraj jechało równocześnie kilka wozów załadowanych piaskiem. Woznica jedno go wozu Władysław Kostrzewski, zamieszkały przy ul. Odyńca 20, puściwszy konia luzem pozostał o kilka wozów w tyle by zapalić papierosa i pogawędzić.

Skorzystali z tego malcy, którzy wskoczyli na wóz by nabrać piasku. Felde uskokował na krzyk Kostrzewskiego, przyczem zawadziwszy o wystający kamień i padł wprost pod koła wozu, które zmiażdżyły mu głowę.

Na widok nieszczęście pospieszono małą cówką na ratunek, który jednak okazał się spóźnionym. Chłopiec miał dosłownie zmiażdżoną czaszkę i poniósł śmierć na miejscu.

Zwłoki ubezpieczono do czasu zajęcia komisji lekarskiej.

Kostrzewskiego zaś policja aresztowała do czasu przeprowadzenia dochodzenia.

Ogólnopolski Kongres Chrześcijańskiej Demokracji w Łodzi

(a) W nadchodzącą niedzielę dnia 6 listopada r.b. odbędzie się w Łodzi ogólnopolski Kongres Chrześcijańskiej Demokracji w Łodzi.

Na kongres przybywają najwybitniejsi działacze Ch. D. z całej Polski, tudzież posłowie Sejmu i senatorzy stronnictwa Ch. D.

Kongres zajmie się omówieniem obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej kraju, tudzież ustaleniem wytycznych polityki stronnictwa Ch. D. zarówno pod względem polityki ogólnej, jako i polityki gospodarczej w kraju oraz na forum Sejmu i Senatu

Skutki niewczesnego wyskakiwania z tramwaja

(a) W dniu wczorajszym na linii tramwajów dojazdowych Łódź — Zgierz w pobliżu parku Julianów, miał miejsce nieszczęśliwy wypadek.

Jakis młodzieniec w wieku 18 — 20 lat przagnął zaszczędzić i przejechać darmo uciekając się na tylnym stopniu wagonu.

Widząc, że zbliża się konduktor młodzieniec skoczył z wagonu w chwili gdy znajdował on się w pełnym biegu, przyczem padł tak fatalnie, iż rozbił głowę.

Mimo odniesionej rany, pasażer na gapę w obawie przed odpowiedzialnością podniósł się ostatnim wysiłkiem i uniknął znaczących śladami krwi.

Konwersja zaległości hypotecznych

W „Dzienniku Ustaw” Nr 94 z dnia 29 października br. ogłoszony został cały szereg rozporządzeń Prezydenta Rzplitej z dnia 27 października rb, M. in., ogłoszone zostały rozporządzenia: o pierwszeństwie hipotecznym

(KONWERSJI ZALEGŁOŚCI OD POZYCZEK INSTYTUCJI KREDYTU DŁUGOTERMINOWEGO.

W związku z ogłoszeniem dekretu o konwersji zaległości kredytu rolniczego zaznaczyć należy, że dopiero rozporządzenie min. Skarby określi szczegółowo jej zasady.

Odroczenie Sejm

Krające już od dłuższego czasu pogłoski o mającym jakoby nastąpić odroczeniu sesji sejmowej drogą zarządzenia P. Prezydenta, znajdują ostatnio potwierdzenie w kołach zbliżonych do rządu.

Według tych pogłosek sejm po załatwieniu budżetu w pierwszym czytaniu i po wyłączeniu dyskusji nad exposé ministra skarbu, a więc po dwu prawdopodobnie posiedzeniach, miałby być odroczony na czas jednego miesiąca.

Listopad miesiącem niespodzianek

(a) Ze źródeł dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że w ciągu miesiąca listopada r. b. na niektórych kierowniczych stanowiskach w skarbowości i administracji i t. p. zajść mają pewne zmiany i przesunięcia.

Tak więc pewne przesunięcia i zmiany zajdą w policji, Łódzkim Starostwie Grodzkim i w Izbie oraz Urzędach Skarbowych.

Pozatem w ciągu miesiąca listopada r. b. zajdą pewne zmiany i przesunięcia w sądownictwie wśród urzędników.

Gęsiem piórem

Matematyka w dintojrze

Kalmen Huśtawka miał przykry sen. Sniło mu się że siedzi w cesarskiej karcie, jedzie na spacer i wtem huk. Poczuli że mu dusza ucieka że go zaraz zawiezie pogotowie do szpitala i że mu zamiast nogi wpakują w udo kawał drzewa.

Nie ma się czego dziwić, że sen ten przestraszył Kalmana. Wylazł obłany zimnym potem z łóżka przywlokł się do stolika i zajął do egipskiego sennika.

Okazało się, że cesarska karetka oznacza marny geszeft, że huk na ulicy oznacza protestowany weksel a szpital oznacza kłótnię w rodzinie.

Jednym słowem nie będziemy się dłużej rozwodzić. Fakt, że się wszystko sprawdziło

Już nazajutrz szwagier Kalmana Malowańczyk nie zapłacił weksla, wobec czego Kalman stracił 124 ł gotówką i że musiał się z szwagrem pokłócić:

— Słuchaj Malowańczyk ty wież że ty mnie nie zapłaciłeś wekselka?

— Co ty mówisz? To nie może być?

— Dlaczego to nie może być?

— Bo ja wszystkie weksle swoje płacę

— Nu, to dlaczego ty nie zapłaciłeś?

— Kto ci mówił że ja nie zapłaciłem.

Byłaby się rozmowa dłużej przeciągała zwłaszcza że nabierała formy dość energicznej gdy w tem Kalmen spojrzawszy przez okno rzekł:

— Już dosyć Trzeba odmówić wieczorną modlitwę

Szwagrowie pomodlili się uczciwie i do piero po ostatnim słowie „Amen” znów zaczęli się kłócić

Zrozumiano że kłótnia do niczego nie doprowadzi postanowili więc udać się do rebe Potasznika

Mądry rabin rzekł:

— Tyś nie zapłacił czyli zarobiłeś całą sumę, on nie utrzymał więc stracił całą sumę Daj szwagrowi połowę czyli 62 zł i będzie kwit

Zadowoleni szwagrowie udali się do domu chwając mądrość matematyki rebege.

Polskie Tow. Krajoznawcze

Dnia 5 listopada r. b. (godz. 20) Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w lokalu własnym przy ul. Aleje Kościuszki 17, urządzą „Herbatkę Towarzystwa”. Członek Zarządu wygłosi pogadankę p. t. „Wspomnienia z wyieczki po Morzu Północnym”, urozmaiconą przezroczami.

Komitet prosi o liczne przybycie członków i sympatyków Towarzystwa. Wejście dla członków bezpłatne, dla wprowadzonych gości 50 gr.

Strój codzienny.—

Zamach samobójczy

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Ordona 4 popełniła zamach samobójczy 38-letnia Marianna Bartosik.

Bartosik pozostająca od dłuższego czasu bez pracy i środków do życia, zamknęła się w mieszkaniu i zażyła wielką ilość benzyny.

Desperatkę znaleźli sąsiedzi zaalarmowani jękami otrutej.

Wyłamano drzwi i wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego udzielił chorej pierwszej pomocy i przewiózł w stanie osłabionym do szpitala.

Po zawieszeniu nieusuwalności sędziów

(a) Z dniem wczorajszym wygasł termin zawieszenia nieusuwalności sędziów na podstawie rozporządzenia P. Prezydenta Rzplitej.

W związku z powyższym dowiadujemy się, że na podstawie dekretu wydanego przez parę tygodniami na terenie Sądu Okręgowego w Łodzi przeniesiono 6 sędziów w stan spoczynku, 3 ch przydzielono do innych okręgów sądowych, 3 ch sędziów zaawansowało.

Pozatem kilkunastu sędziów przeniesiono do innych wydziałów.

Humor

MIŁOŚĆ

Pen Kleofas Mandelbaum przychodzi często do panny Salci Błat, przesiadując w jej panińskim pokoiku do późna w nocy.

Stary Błat znosił to cierpliwie, lecz pewnego razu wybuchnął.

— Panie Mandelbaum, właściwie poco pan przychodzi do mojej córki?

— No wie pan?... Też pytań! Ja ją kocham!

— W takim razie mogę panu dać pięć tysięcy dolarów i niech się pan z nią ożeni z nią

Kandydat na zięcia zastanawia się chwilę:

— Nie, panie Błat. Pięć tysięcy to dla mnie za mało i wogóle mi się nie opłaci.

— Co znaczy „nie opłaci”?

— Bo pięć tysięcy dolarów chce moja żona za rozwód.

DOBRE OCZY.

— Mamo! Nasza nowa bona widzi po ciemku!

— Skądże to wiesz Małgosiu?

— Wczoraj siedziała z wujaszkiem w ciemnym słoniu i oświadczyła, że wujaszek nie ogolony.

Obniżenie odsetek zwłoki

przy wpłacie podatków

W związku z obniżeniem stopy procentowej Bank Polski i inne instytucje kredytowe, minister skarbu wydał wczoraj zarządzenie, aby od wszelkich wpłat, uskutecznionych po dniu 1 listopada br. na peczęt nieodroczonej i nierozłożonej na raty zaległości

w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych, były obniżone kary za zwłokę, a mianowicie do 15 proc. — zamiast dotychczasowych 18 proc. w stosunku rocznym licząc od ustawowego terminu płatności.

W firmie

ERND WASILEWSKI

Poleca się NA SEZON BIEŻĄCY:

najlepsze materiały na ubrania,
suknie, palta, pokrycia futer i

Resztki

z fabr. LEONHARDA i innych

Piotrkowska 152.

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Przedstawienie zawiesz.
TEATR KAMERALNY — Umiłowany Leopold

TEATR POPULARNY — Targ na dziewczęta
JAR — Yo Yo

MELODRAM — Królowa przedmieścia

KINA

CASINO — Mata Hari

CAPITOL — Szanghaj-Express

PAN — Macierzyństwo

CORSO: W obronie prawa i honoru

CZARY — Przygody Tomka Sawyera

GRAND-KINO — Kurjer syberyjski

LUNA — Liljanka chce się rozwieść

LUADOWY — Niedobre małżeństwo

BAJKA — Spóźniony Romans

OSWIATOWY — Dla dorosłych — Bracia

Karmazów — dla młodzieży: Dziecię cyrku

PALACE — Miłość dońskiego kozaka

MIMOZA — Sierżant X

RAKIETA: — Niewinna grzesznica

PRZEDWIOSNE — Tragedja na Mont Blanc

RESURSA — Zemsta nietoperza

SFLEMLID: — Głos pustyni

ADRIA — Wiatr od morza

METRO — O czym śnią dziewczęta

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadomiły zawczasu redakcję o zmianie programu.

Giełda warszawska

WARSZAWA, 31 października 1932 r.

Kursy: Dolar St. Zjednoczonych 8,68,5

Dewizy:	Gdańsk	173,85
	Belgia	124,10
	Holandja	358,80
	London	29,30
	Nowy Jork	8,915
	Paryż	35,04
	Praga	26,40
	Szwajcaria	172,15
	Włochy	45,65
	Czerwoniec	4,40

Obroty dewizami mniejsze tendencja niejednolita — Dolar w obrotach pozagiełdowych — 8,90,5 — Rubel złoty 4,60,5 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,46, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,63 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211,70 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	54,00
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	103,75
4 proc. poz. inwestycyjna	96,00
5 proc. poz. konwersyjna	40,00
6 proc. poz. dolarowa	55,50
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa 100,00 (w proc.)	
5 proc. poz. kolejowa konwersyjna	37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	57,25
8 proc. L. Z. m. Łodzi	55,25
10 proc. m. Radomia	56,50
8 proc. L. Z. Kielc	53,00
8 proc. m. Piotrkowa	52,50
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	37,75

Akcje:

Bank Polski	85,75
Lilipop	12,50
Starachowice	8,25

Dla pożyczek państwowych tendencja

niejednolita — dla listów zastawnych niejednolita — dla akcji

Przez radio

Łódź, 1 listopada 1932 r.

11,40	Przegląd prasy polskiej
11,58	Sygnal czasu
12,05	Program na dzień bieżący
12,10	Płyty gramofonowe
13,10	Urzędowy kom. P.M.
13,15	Poranek szkolny
15,40	Komunikat gospodarczy
15,50	Wiadomości wojskowe
16,00	Słuchowisko dla młodzieży
16,25	Płyty
16,30	Płyty
16,40	Odczyt
17,00	Koncert popularny
18,00	Muzyka lekka
18,55	Rozmaitości
19,30	Na widnokręgu
19,45	Pras. Dz. Radiowy
19,55	Program na dz. nast.
20,00	Muzyka lekka
20,15	Koncert symfoniczny
20,55	Wiadomości sportowe
22,45	Dodatek do Prasowego Dz. R.
23,00	Muzyka taneczna z Warszawy

OGRODNIK

przerabia ogródki, oczyszcza, jak również wykonywuje wszelkie roboty w zakresie ogrodnictwa wchodzące, oraz sprzedaje flancę.

Rabarbar najlepszych gatunków w większych i mniejszych ilościach po niskich cenach.

L. HNATKIEWICZ
BRATERSKA 1/3.

Czy choroby płucne są uleczalne???

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu flegmie długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. Dr. GUTTMANN, b. naczelny lekarz Fin-senowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje taką na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (otrątkowaną 35 gr) z podaniem dokładnego adresu do

FUHLMANN & Co, BERLIN 792, Muggelstrasse 25-25a.

Dr. Feliks SKUSZEWICZ

ANDRZEJA II.
Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć 9.30—11 rano
— 7.30 po poł.

POTRZEBNY chłopiec do terminu, wiadomość Zakład Słusarski, 6-go Sierpnia 76

PRAKTYKANCI ślusarscy w 2—3 roku mogą się zgłosić do Fabryki Maszyn. Zakątna 81.

2 RAZY po 1 pokoju z kuchnią do wynajęcia ul. Nowo-Polska 22 przy ulicy Brzezińskiej wprost od gos-podarza na msalej dobrze urząd. onej posesji. Wiadomość ul. Nowo-Polska 18 u p. Smolarka.

3 POKOJE z kuchnią słoneczne z wszelkimi wygodami do wynajęcia w starym domu Napiórkowskiego 42 u dozorkcy

POTRZEBNI chłopcy do sprzedaży gazet. Wiadomość w „Prądzie”



KONCESJONOWANY

DOM HANDLOWY KOMISOWY „OKAZJA”

PAWEL JAZD Nr 8.

Przyjmujemy do komisowej sprzedaży

przedmioty wszelkiego rodzaju oraz różne towary.

Sprzedajemy

najmodniejsze palta i jesionki damskie i męskie, garnitury i ubrania uczniowskie. Wielki wybór modnych pańczoch wełnianych i jedwabnych. Duży wybór obuwia damskiego i męskiego. Różne jacy i wełny. — Dział miarowy przyjmuje obstatunki na ubrania, palta i futra.

Aparat projekcyjny z przezroczami, odkurzacz: Protos i Progress, skrzypce, cytra, srebro, rzeźby artystyczne, książki lekarskie, słownik angielsko-francuski, sterylizator, futerał skórzany do skrzy-piec biurko dębowe, 2 smokingi, palto karakułowe Motocykl.



Dziś i dni następnych
Film miłości zbrodni i poświęcenia

„NIEWINNA GRZESZNICA”

W rolach główn. wielka akterka amerykańska **JOAN CROWFORD**

Początek seansów codz. o 4 pp. w sob. o 2-ej pp. niedziele i święta o godz. 12-ej w południe. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

URZĘDNICY
ROBOTNICZY

Pamiętajcie, że

MEBLE

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie

F. NASIELSKI RZGOWSKA Nr. 2
Telefon Nr. 143-08
NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH
UWAGA: Na składzie wielki wybór łózek metalowych oraz wyrobów tapic

!!! NA RATY I ZA GOTÓWNE!!!

Polecam wielki wybór wszelkiej garderoby damskiej, męskiej i dziecięcej. **UWAGA!** Wykonuje również obstarunki z własnych i podległych wierzonych materiałów. Ceny konkurencyjne. Dogodne warunki! **Wólczańska 43** 1 p. front

Obwieszczenie

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy Towarzystwa, Dyrekcja podaje do powszechnej wiadomości, że zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

1. pod Nr 1293 d. przy ulicy Żelaznej, przez M. Pomeranca i innych pożyczka dodatkowa zł. 35,000
2. pod Nr 839 przy ulicy Wólczańskiej przez J. Frankowskiego pożyczka pierwotna zł. 40,000—
3. pod Nr. 1274 przy ulicy Głównej, przez G. Hesse i innych pożyczka pierwotna zł. 60,000
4. pod Nr. 1436 przy ulicy Kilińskiego, przez małż. Szereżewskich i innych pożyczka pierwotna zł. 120,000—
5. pod Nr. 1560 przy ulicy Aleje 1-go Maja przez Fr. Szwanowskiego pożyczka pierwotna 180,000

Łódź, dnia 29, X 1932 r.

DYREKCJA
Towarzystwa Kredytowego
m. Łodzi.

Ogłoszenie

Niniejszem podajemy do wiadomości, że termin publicznej sprzedaży nieruchomości należących do masy upadłości Akc. Tow. Przem. Juliusza Heinzel ustaiony został na

18 listopada 1932 roku

Sprzedaż odbędzie się w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Łodzi przy Placu Dąbrowskiego Nr. 5 od godz 10-ej. Blizszych informacji udziela się codzień w godzinach od 11 do 13,30 w biurze masy przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 104.

SYNDYCY OSTATECZNI:
upadłości Akc. Tow. Przem. Juliusza Heinzel w Łodzi
(—) J. B. Lange (—) A. Słomiński
Adwokaci.

Szkołki drzew owocowych

oraz hodowla dziczek **M. KOŁACZKOWSKI** i **WŁ. ŻAGLEWSKI** — PŁOCK
SPRZEDAŻ:

JERZY KOŁACZKOWSKI ŁÓDŹ, **241.**
UL. PIOTRKOŃSKA
Zakład ogrodniczy Ceny niskie

ARTYSTYCZNA CIEROWNIA (SZTOPERNIA)

uszkodzonych wszelkich ubiorów i dywanów

M. KLEBER

20 POŁUDNIOWA 20
II brama II piętro

Ważne dla pp. Oficerów i Podoficerów Rezerwy!

Krawiec **J. GRINER** przystępuje 11-go Listopada (Konstantynowska) 68, parter
wojskowy od r. 1902.
wykonywa wszelkie roboty wojskowe najszybciej i najkorzystniej po cenach i warunkach nader przystępnych.

Rektor odp. Jan Adamowicz, Wznowca B. Kowalski.

KONSUM

PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE” S.A.

ROKIENSKA 54 Dojazd tramwajami 10116

POLECAM

RO SPECJALNE Z IZOLOWANYMI CENACH

Koszule popelinowe od zł. 8,25 do 11,75
w najwyższym gatunku i najmodn. wzorach

Pyjamy ciepłe zł. 12,50
flanelowe, modne wzory

Koszule nocne od 5,95 do 12,50
w wielkim wyborze najnowsze fasony

Specjalna wyprzedaż chustek kolorowo tkanych w najnowszych wzorach z drobnymi defektami

Bogato zaopatrzonej dział Towarów Widzewskich

Wyłączna sprzedaż towarów
Sekunda, brak i Resztek.

Polecamy wyroby marki **OK** o nieznaną dotąd najwyższej jakości.

PLACE przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej położone, różnej wielkości do sprzedania. Tramwaj na miejscu Otton Krause, Łódź. Pabjanicka 47, telef 14845

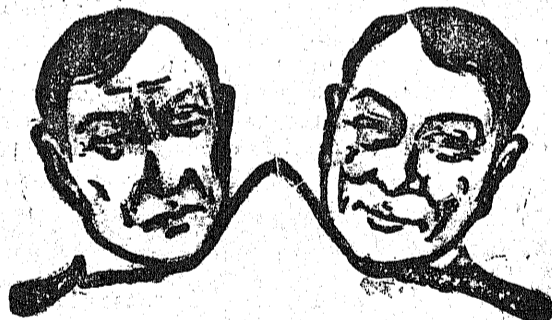
KRAWIEC MĘSKI

F. CHOJNACKI

Sienkiewicza 59. Tel. 73 94.

przyjmuje WSZELKIE ZLECENIA NA SEZON JESENNO-ZIMOWY

Robota wykwalifikowana Ceny przystępne



Wpierw

Teraz

Prawdziwym ukojeniem dla cierpiących na nerwy

jest moja broszurka, niedawno wydana. W książeczce tej omówione są liczne, długoletnie doświadczenia w sprawie przyczyn, powstania oraz leczenia cierpienia nerwowego. Tę ewangelie zdrowia wysyłam **zupełnie bezpłatnie**

każdemu kto napisze do mnie pod niżej wskazanym adresem. Tysiące podziękowań najlepiej świadczą o tym, jak cennymi i skutecznymi są zawarte w tej broszurce skrętnie, sumienne doświadczenia dla dobra cierpiącej ludzkości. Każdy, kto należy do **licznego zastępu chorych na nerwy**

każdy, kto cierpi na roztrągnięcie, obawę przestrzeni, osłabienie pamięciowe, nerwowy ból głowy, bezsenność, zaburzenia żołądka, przewrażliwienie, bóle w stawach, ogólne lub częściowe osłabienie ciała lub też na inne liczne objawy, ten **powinien sobie sprowadzić moją kojącą książeczkę.**

Kto ją uważnie przeczyta, ten zdobędzie uspokajające przeświadczenie oraz pewność, iż do zdrowia i radości życia prowadzi prosta droga. Nie zwlekajcie, lecz napiszcie jeszcze dzisiaj!

ERNST PASTERNAK, Berlin S. O. Michaelkirchplatz Nr. 13
Oddział 948